



Głowa Kruppa

Za kilka dni ma się rozpocząć proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Radio francuskie podało w dniu wczorajszym wiadomość, dotychczas przez agencje prasowe nie potwierdzoną, że proces, zapowiadany już od dłuższego czasu i trzymający w napięciu całą opinię świata, ma być odroczony. Powodem tego wniosku miał być fakt, że jeden z głównych zbrodniarzy, Gustaw Krupp, jest chory i zamiast niego ma być sądony jego syn, Alfred Krupp. Jak podaje wiadomość radiowa, obrońca oskarżonego prosi o 30 względnie 15 dni zwłoki, celem przygotowania obrony.

Delegaci Związku Radzieckiego stanowczo temu się sprzeciwili. Trybunał nie ogłosił jeszcze swojej decyzji w tej sprawie.

Opinia świata z wielkim napięciem oczekuje decyzji, czy proces zostanie i tym razem odroczony.

Trzeba pamiętać, że ławę oskarżonych zajmują nie tylko bezpośredni oprawcy, albo jak to oni usiłują podkreślać wykonawcy woli Hitlera. Całe jedno skrzydło tej ławy zajęte jest przez rekinów kapitału niemieckiego z heroldem, Kruppem, na czele. I otóż właśnie ten Krupp miał tak nagle zachorować i tym spowodować dalsze odroczenie procesu.

Mieliśmy już okazję podkreślić, że w akcie oskarżenia brak krwawych wyczynów, popełnionych na ziemi polskiej. Ani Majdanek, ani Treblinka, ani Oświęcim nie są w akcie oskarżenia należycie nasświetlone. Polska, która stała się kaźnią hitlerowska w Europie, miejscem najkrwawszych zbrodni hitlerowskich, została w akcie oskarżenia prawie pominięta. A jednak widać, że głowy oskarżonych nie są zbyt pewne, ponieważ za kulisami rozpracowała się niewidzialna akcja, celem uratowania właścicieli inspiratorów Majdanek i Treblinek. Nawisko Kruppa jak gdyby symbolizuje tę nęci pokrewieństwa i wspólnoty interesów, jakie łączą na całym świecie wielkie kartele międzynarodowe. Toteż puszczono w ruch wszystkie możliwe sposoby i sposoby, by odroczyć względnie wyodrębnić sprawę jednego z magnatów wielokapitalistycznych. Istniejące oczywiste prawdopodobieństwo, że i w toku procesu będą obciążone wszelkie możliwe starania, by część oskarżonych, spowinowacanych z wielkimi kartelami, nie tylko niemieckimi, została z opresji wydobita.

Niestety, Polska nie jest reprezentowana przez swego prokuratora, który mógłby poprzeć swoje wywody całym morzem przelanej krwi polskiej, która dla nas grubo więcej waży niż złoto, stal i nafta.

Biorący w trybunale udział przedstawiciel Związku Radzieckiego zwrócił uwagę sędziom na opinię światową, która z niesłabnącym napięciem obserwować będzie przebieg procesu.

Dla nas proces ten nie jest zwykłym odwetem, nie jest w żadnym stopniu żądzą zemsty za mord popełnione na milionach obywateli polskich, dla nas proces w Norymberdze jest po prostu elementarnym aktem sprawiedliwości, dlatego baczyć będziemy, by na szali nie było ani kruszynki złota, gdyż na drugiej wagi się będą żyły i krew, przez zbirów przelana.

Jest to pierwszy proces w dziejach świata, gdzie obok „ideowych” wykonawców zasiadają również grupa inżynierów niebywałej rzezi narodów. I dlatego cała demokratyczna opinia świata z największą uwagą śledzić będzie każdy szczegół tego procesu, bo nie tylko

Wyniki narad w Waszyngtonie

Truman, Attlee i King proponują wymianę wiadomości naukowych oraz stworzenie komisji dla zapobieżenia produkcji broni atomowej

LONDYN (BBC). W czwartek po południu został ogłoszony tekst komunikatu, podpisanego przez prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera Mackenzie Kinga w sprawie energii atomowej i kontroli nad bombą atomową. Tekst tego komunikatu został przesłany drogą radiową do Londynu, gdzie został odczytany na posiedzeniu Izby Gmin przez Herberta Morrisona, jak również do Moskwy na ręce ambasadora amerykańskiego Harrimana.

W komunikacie tym powiedziano między innymi: „Jesteśmy przekonani, iż niewłaściwe

użytkowanie najnowszych wynalazków naukowych, a w szczególności wynalazków z dziedziny energii atomowej prowadzi do zagłady naszego świata. Żadne z państw nie powinno mieć monopolu tych wynalazków, ich ciężar winien spoczywać na barkach wielu państw. Wszystkie państwa winny wziąć na siebie odpowiedzialność za to, że nowe wynalazki nie będą służyły dla celów napastniczych. Jedyną obroną przed zniszczeniem za pomocą tych wynalazków — to zapobieżenie wszelkiej woj-

3 państwa, które reprezentujemy, a które posiadają tajemnicę produkcji bomby atomowej, proponują wymianę podstawowych wiadomości naukowych z którymkolwiek narodem, który gotów jest uczynić to samo.

Owoce nauki muszą być w naszym rozumieniu udostępnione wszystkim, winna nastąpić dalsza wolna wymiana informacji naukowej, co przyczyni się do stworzenia atmosfery zaufania między narodami.

Wobec faktu, iż wyzyskanie dla celów praktycznych i przemysłowych energii atomowej w wielu punktach styka się z wyzyskaniem tej energii dla celów niszczycielskich, uważamy za wskazane, aby metody te nie były ujawnione do chwili, gdy zostaną zastosowane wszelkie metody obrony i stworzone warunki bezpieczeństwa.

Celem znalezienia najszybszego sposobu wyeliminowania niszczycielskich skutków energii atomowej, uważamy za wskazane stworzenie Komisji pod egidą Narodów Zjednoczonych. Zadania tej Komisji winny być następujące: „omienia winna przedkładać swe zalecenia organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie: a) wymiany i rozpowszechniania informacji naukowych dla celów pokojowych, b) kontroli energii atomowej, która miałaby na celu sprowadzenie jej użytkowania dla celów wyłącznie pokojowych, c) zapobiegania produkcji wszelkiej broni, a w szczególności broni atomowej, d) przeprowadzania inspekcji, jako środka przeciw ewentualnemu pogwałceniu tych zasad.

Praca Komisji winna być podzielona na poszczególne fazy, przy czym wyniki pracy w każdej fazie winny być ujawnione, co przyczyni się do wzorzenia atmosfery zaufania. W pierwszej fazie Komisja winna zająć się sprawą planu wymiany wynalazków naukowych, w drugiej fazie swych prac komisja winna zająć się sprawą surowców i zasobów naturalnych.

„W obliczu straszliwej rzeczywistości, gdy nowoczesne wynalazki zastosowane być mogą do dzieła zniszczenia, każdy naród winien uznać konieczność zapanowania praw i usunięcia możliwości zapanowania. O ile Organizacja Narodów Zjednoczonych uzyska odpowiedni autorytet, wtedy możliwe będzie wytworzenie koniecznego zaufania między narodami. Naszym najgłębszym i bezwartościowym postanowieniem jest dążyć do osiągnięcia tych celów.

Premier Osóbka-Morawski na Śląsku

KRAKÓW (PAP) Podczas bytności w Krakowie Premier Osóbka-Morawski z wiceprezydentem KRN ob. Szwalbe, zwiedził ko-palnie węgla w Jaworznie, gdzie wygłosił przemówienie do górników.

Powitanie oddziałów polskich wracających z Francji

WARSZAWA (PAP) W sobotę 17 bm. ludność Warszawy uroczysto witać będzie oddziały polskie, które walczyły we Francji za wolność, niepodległość i demokrację Francji i Polski. Oddziały przybywały w pełnym uzbrojeniu. W Warszawie powstają specjalny komitet powitania, do którego weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych, związków zawodowych, młodzieży i prasy. Powitanie nastąpi na Dworcu Głównym po czym oddziały przejdą Alejami Jerozolimskimi, Marszałkowską, Królewską, Wierzbową do Bielan gdzie będą tymczasowo zakwaterowane.

Podział floty niemieckiej między państwa sojusznicze

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że największy pancernik niemiecki „Prinz Eugen” o wyporności 17.000 ton będzie wydany Stanom Zjednoczonym dla przeprowadzenia eksperymentów z bombą atomową. Pozostałe resztki floty niemieckiej zostaną rozdzielone między państwa sojusznicze. M. in.

Związek Radziecki otrzyma krążownik „Nürnberg”, Francja kilka podłamaczy min i kilka kontrtorpedowców, Norwegia 2 kontrtorpedowce. Podwodna flota niemiecka ulegnie zniszczeniu. Pozostanie tylko 18 łodzi podwodnych, którymi podzielią się Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki.

Sprawa Zagłębia Ruhry

Kuźnia zbrojeń niemieckich ma być umiędzynarodowiona

WASZYNGTON. (PAP). Przedstawiciel Francji Murville kontynuował rozmowy z Jamesem Dunnem, zastępcą amerykańskiego ministra spraw zagranicznych na temat umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i administracji Niemiec. Wymiana poglądów odbywała się w atmosferze przyjacielskiej. Po wyjeździe premiera Attlee, Murville odbędzie dłuższą konferencję z ministrem Byrnesem. Podkreśla się tutaj m. in., że przybycie gen. Koeniga do Waszyngtonu zbiegło się z obecnością w sto-

licy USA generała Eisenhowera oraz z konferencją pomiędzy przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych a Murvillem. Gen. Koenig spotka się z Murville przed swym wyjazdem do Chicago, w sprawie centralnego zarządu Niemiec nastąpi również wymiana poglądów z innymi narodami, ponoszącymi odpowiedzialność za administrację Niemiec. Rząd Stanów Zjednoczonych nie zajmie stanowiska przed zakończeniem tych rozmów.

Proces Beli Imredy

Wasał Hitlera, który pchnął Węgry do wojny

BUDAPESZT (PAP). Trybunał Ludowy w Budapeszcie rozpoczął przesłuchanie sprawy węgierskiego przestępcy, b. premiera Węgier, Imredy Bela. Proces rozpoczął się od przesłuchania oskarżonego. Przesłuchanie potwierdziło słuszność zarzutów, wynikających z aktu oskarżenia w stosunku do Imredy i wykazało przed sądem przestępczy charakter działalności tego węgierskiego Quislinga. Był on inicjatorem i autorem faszystowskiego programu zbrojeń t. zn. „pięcioletniego planu uzbrojenia”, który przewidywał wyciągnięcie z gospodarki węgierskiej i budżetu państwowego 1 miliard pengó

na wojenne potrzeby roczne. W tym czasie Imredy był ministrem skarbu. Później w początku roku 1939, będąc już premierem, Imredy przeprowadził uchwałę o przyłączeniu się Węgier do paktu państw osi. W tym okresie Imredy dwukrotnie odwiedzał swoich zwierzchników, Hitlera i Mussoliniego. Imredy systematycznie współdziałał nad umocnieniem pozycji Niemiec na Węgrzech. Przy jego współdziałaniu zezwolono na działalność Volksbundu — faszystowskiej organizacji niemieckiej na Węgrzech. Sędzia oświadczył, że nominacji Imredy'ego na stanowisko premiera, jak wiadomo, domagali się natargiwie Niemcy.

Badanie Oceanu Lodowatego

Wielki lot arktyczny Titłowa zakończony

MOSKWA (TASS) — Przed paroma tygodniami wrócił do Moskwy dwumotoryowy samolot typu ZSRR - N - 331, po dokonaniu wielkiego lotu arktycznego.

Zastępca naczelnika Głównej Północnej Drogi Morskiej udzielił korespondentowi agencji „Tass” następujących wyjaśnień w związku z tym lotem.

Głównym zadaniem podczas lotu było zależeć nam na głowie jakiegoś Kruppa — syna czy ojca — lecz na osądzeniu i unieszkodliwieniu tych, którzy już nie po raz pierwszy wtrącają cały świat w przepaść wojny...

Proces ten powinien nareszcie dać zadośćuczynienie poczuciu elementarnej sprawiedliwości oraz odsłonić krwawą tajemnicę tej najokropniejszej z wojen...

ustalenie granicy 2 i 3 letnich pól lodowych. Stwierdzono, że pod wpływem swego ciężaru i prądów pola te cofnęły się na północ, co jest bardzo korzystne dla przyszłej żeglugi w tych rejonach. Opracowano nowe mapy stanu lodów w wysokościach szerokościach Arktyki. Opracowano też inne materiały, przywiezione przez lotników, które dadzą możliwość ustalić przewidywania pogody na okres wiosennej żeglugi.

W czasie wojny udało się dotrzeć tylko do 87 stopnia północnej szerokości geograficznej. Podczas obecnego lotu pilot Titlow doleciał do 90 stopnia szerokości północnej. Lot jego pozwoli na sprecyzowanie dalszych wiadomości o Oceanie Lodowatym i zapewni normalną żeglugę w Basenie Północnym.

Dziennikarze francuscy w Łodzi

Przemysł włókienniczy budzi podziw gości z zachodu

Kiedy na ulicy Łodzi zatrzymał się autobus „Orbis” i wyskoczyli zeń dziennikarze francuscy, przechodnie od razu zwrócili uwagę na niezwykłych gości. Jak na nasze zwyczajnie Francuzi zachowują się nieco ekstrawagancko — głośno dowcipkują (ktos nawet donośnie „kukuryknał”), śmieją się i na głos wyrażają swoje uczucia, a przede wszystkim zachwyta nad wystawami, w których jest pełno różnych cudów.

— Że też u was tyle różnych rzeczy można kupić — dziwią się. — I jabłka i prawdziwe ciastka i materiał na ubranie i meble! Zupełnie, jak przed wojną.

Potem dziwi ich elegancki hotel, restauracja i znów zachwycają ich znakomicie przyrządzone potrawy.

Kilka kieliszków „de la vodka” i swawolny nastrój nie przeszkadza dziennikarzom zadawać wiele pytań cieśszego kalibru o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski.

Rozmawiam z panią Normand, o której opowiada mi, że brała udział w Ruchu Oporu. Pani Normand potwierdza i pokazuje Krzyż Wojenny, medal zasłużonych i odznakę Ruchu Oporu, które otrzymała za zasługi. Ta wybitna dziennikarka była w konspiracji agentką łączności. Pani Normand opowiada o udziałach kobiet w organizacjach podziemnych. Mówi, że tysiące kobiet francuskich okazało niezwykłe bohaterstwo. Wiele z nich zamężyły okupant, ale nie odstąpiły to innym. Kobiety-wojowniczkami wierzyły, że Francja będzie silna i nie wahały się przed najwyższą ofiarą dla swojej ojczyzny.

Jedziemy do zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana. W autobusie nadal krzyżują się dowcipy. Wjeżdżamy na dziedziniec fabryki. Wsiadamy i wchodzimy do hali fabrycznej. Wita nas warok setek maszyn. Nastrój zmienia się błyskawicznie. W rękach dziennikarzy francuskich zjawiają się notesy i ołówki. Zaspokajają pytaniami: ile fabryka produkuje, ile posiada maszyn, co się wyrabia, jak żyje robotnik, co oznacza plakat na ścianie...

— Imponująca jest ta fabryka — mówi p. Normand. — Co za ogrom.

Zagraniczni goście zapisują wszystkie szczegóły, porównyują z Francją.

Pan Les Gervilles-Reache z Paris-Presses mówi: — Francuscy robotnicy żyją w bardzo ciężkich warunkach.

Pielęgniarka zaprasza dziennikarzy do punktu sanitarnego. Biel przeczyszczonego pokoju, na ile którego odcina się czarny krzyżek drewniany, sprawił sympatyczne wrażenie. Pielęgniarka opowiada o trudnościach z powodu braku lekarstw. Pomoc ze Związku Radzieckiego i UNRRA nie może pokryć zapotrzebowania.

„W całej Europie brak jest lekarstw” — stwierdzają Francuzi.

Jeszcze tow. Diquelou z „Humanité” każe sobie przetłumaczyć plakat Uniwersytetu Powstającego i ogłoszenie o odbywających się w pałacu Herbsta kursach dla matek-robotnic i już wychodzimy. Po drodze do autobusu p. Diquelou pyta, jaki jest poziom uświadomienia robotników i czy widać postęp w sytuacji gospodarczej klasy robotniczej.

— My mamy trudności z właścicielami fabryk — mówi p. Diquelou. — Robią, co dla nich jest wygodne, a nie to, co jest dobre dla robotników. Tym niemniej robotnicy francuscy ofiarnie pracują, bo rozumieją, że wiele we Francji zależy od ich pracy.

Tow. Diquelou prosi o informacje co do prasy polskiej, ile wychodzi pism i o jakim nakładzie. Z kolei informuje mnie, że we wszystkich dziennikach francuskich „Humanité” ma największy nakład.

Usadawiamy się w autobusie. I tu mały in-

cydent: panu Brandon z „Les Etoiles” opowiedziano, że fabryka posiada boisko i basen. Poszedł sprawdzić, czy wiadomość jest prawdziwa... Czekano na niego pół godziny. Redacy przyjęli go kocią muzyką.

Pyta mnie jeden z francuskich dziennikarzy, czy można w Polsce dostać mieszkania i meble. „Trudno jest żyć u nas, we Francji. Ubranie kosztuje 2 tysiące franków, kilo kartofli 20 franków. Jeśli to będzie możliwe, to przemieście się stałe do Warszawy”.

„Zdumiewająco żywotne miasto a wasza stolica”, — mówi pani Normand. — Tyle chęci do życia, tyle inicjatyw wykazują jej mieszkańcy. Byliśmy na koncercie szopenowskim, gdy nagle zgasło światło. Nad fortepianem zapalono świece. Muzyka, ciemność na sali i błask świec — wszystko to wywarło na mnie niezapomniane wrażenie. A poza tym bardzo mi się ten wynalazek świec podoba. Koniecz-

nie muszę kupić, bo u nas nie ma, a światło również często gaśnie”.

Pani Normand opowiada o podróży przez Niemcy.

— Dziwny naród ci Niemcy, bez honoru. Jeszcze tak niedawno byli butni i hardzi — teraz czapkują na sam widok samochodu, w którym jada Francuzi. Bardzo niesympatyczne. Jużbym wołała, żeby okazali nienawiść. Miasta niemieckie są bardzo zniszczone, ale we wsiach ludność żyje dostatnio, jak gdyby nigdy nic. Niemcy nie poczuwają się do winy. Nie powstali się wciąż jeszcze niczego.

Odprawiam p. Normand do jej pokoju hotelowego, gdzie rozkoszuje się ciepłem.

— U nas jest zimno — mówi — nie mamy opału, a tu tak cudownie, prawie gorąco.

Nazajutrz z samego rana goście mają wyjechać. Żegnają ich, życząc, by unieśli z naszego kraju jak najlepsze wspomnienia. E.L.

Likwidacja feudalizmu w Japonii

Mac Arthur likwiduje syndykat rolny

PARYŻ, (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że Mac Arthur zamierza zlikwidować potężne stowarzyszenie, utworzone przez wielkich japońskich obszarników, istniejące pod nazwą syndykatu rolniczego, Stowarzyszenie to dzięki ogromnym kapitałom, jakie posiada, jest bardzo potężne i ma głos we wszystkich sprawach, dotyczących rolnictwa oraz duży wpływ na ministerstwo rolnictwa. Stowarzyszenie kontynuuje system feudalny i utrzymuje dotychczas chłopów japońskich w stanie przypominającym niewolnictwo. Stowarzyszenie posiada swój bank pod nazwą „Centralna kasa rolna” z siedzibą w Tokio.

Agencja banku znajduje się we wszystkich

miasłach i w wielu wsiach. Stowarzyszenie ma jakoby wykonywać rozporządzenia rządu w sprawie rolnej, ale to raczej rząd wykonuje instrukcje stowarzyszenia, ponieważ każdorazowy minister rolnictwa jest członkiem stowarzyszenia. Wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa po opuszczeniu swych stanowisk państwowych otrzymują w stowarzyszeniu suto opłacane synekury. Stowarzyszenie posiadało monopol organizacyjny, gdyż chłopci nie mieli prawa zakładania własnych związków. Zakłady przemysłowe, fabrykujące nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, były zależne od stowarzyszenia. Zarządzenie Mac Arthura położy kres tej kapitalistyczno-feudalnej instytucji.

Rokowania handlowe polsko-norweskie

Sto tysięcy beczek śledzi i sto ton tranu dla Polski

OSŁO, (PAP). W Norwegii przebywała delegacja Narodowego Banku Polskiego, w skład której wchodził zastępca naczelnego dyrektora mgr. Jerzy Jurkiewicz i kierownik wydziału zagranicznego dr. Józef Świdrowski. Celem przybycia delegacji było uzyskanie kredytów dla sfinansowania eksportu śledzi i tranu le-

czniczego do Polski. Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze i doprowadziły do pożytecznych wyników.

Polska otrzymała od Norwegii kredyty na zakup 100.000 beczek śledzi i 100 ton tranu, które następnie zostaną spłacone węglem.

Pięcioletni plan

Instytutu Literatury ZSRR

MOSKWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Literatury omawiano 5-letni plan prac, który przewiduje m. in. ukończenie wydania historii literatury rosyjskiej. Całość złożona z 10 tomów, zawierając dzieje literatury od X wieku i ostatni, piąty tom, „Historii krytyki rosyjskiej”, zawierający od połowy XVIII w.: „Historię literatury krajów zachodnio-europejskich” i „Historię folkloru rosyjskiego”.

Przewidziane jest dalej wydanie monografii Puszkina, która ukaże się w 150 rocznicę

urodzin wielkiego poety, tj. w r. 1949, czwarty tom monografii Eichenbauma o Lwie Tolstoj, W. Manuilowa „Dziennikarstwo rosyjskie XVIII w.”, jubileuszowe wydanie dzieł wielkiego krytyka rosyjskiego W. Bieleńskiego, w setną rocznicę jego śmierci.

W opracowaniu są monografie Czechowa, Turgeniewa, Uspińskiego, Gorkiego, Szekspira, Stendhala i in. Ukażą się też nowe akademickie wydania dzieł Gogola, Lermontowa i Radiszczewa.

Ilia Repin i Jan Matejko

Wielcy malarze dwóch bratnich słowiańskich narodów — filary kultury plastycznej Słowian.

Repin (1844—1930), Matejko (1838—1909), plastycy pokrewni potęgą talentu, różni formami malarskimi, stworzyli dzieła o wartościach nieprzemijających. Repin był entuzjastą twórczości Matejki, czego dał dowód w wykładzie o Matejce, wygłoszonym dla studentów w Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie. W r. 1909 Repin odwiedził Kraków, by poznać Matejkę osobiście i złożyć mu hołd, ale przybył w dzień jego śmierci. M. Aleksandrow w swym artykule (Sowieckoję Iskustwo — wrzesień 1945 r.) „Geniusz rosyjskiego malarstwa” pisze: „Mistrzostwo jego polegało przede wszystkim na umiejętności wyboru — zawsze życiowych, prostych, bliskich, zrozumiałych każdemu wypadków i osób, ale zawsze w swym charakterze typowych i ważkich w życiu narodu. Repin — wielki portrecista, wystąpił jeszcze w okresie studiów (w latach 1870 — 73) ze swym najpotężniejszym obrazem „Burlacy” (obraz przedstawia ludzi holujących na linie brzegiem rzeki statek) ... przed nami kroczy szereg ludzi, którzy doszli do ostatniej nędzy, skazani na nieludzką pracę. Ale każdy z nich zachował swój wyraz indywidualny, swój charakter i przyzwyczajenia — wspaniały dowód wielkiej siły wewnętrznej. Czy nie są to piękne i wiele mówiące narodowe charaktery?”

Artysta odtworzył je z wielką siłą i zapałem, gdyż znał i kochał swój naród. Odtworzył to, co go najgłębiej wzruszało: letni skwar, blask Wołgi, łachmany burlackie, a przede wszystkim ludzki gest, spojrzenie, duchowy stan”. W następujących obrazach: „Procesja w kurskiej gubernii” (1877—1883) dał głęboką charakterystykę tłumowi (obraz ten ma pewne pokrewieństwo z „procesją” naszego malarza Piechowskiego). W dalszej twórczości daje cykl obrazów z historii rewolucyjnej walki z caratem. „Pod konwojem żandarmów”, „Masówka”, „Aresztowanie agitatora” i inne, spośród nich obraz „Nieoczekiwany” (1884) o niezwykle sile dramatycznej, przedstawiający powrót zesłańca politycznego do rodziny — obraz namalowany całkowicie z natury, malowany szeroko, o bardzo prostej i szlachetnej i pięknej gamie kolorystycznej (mający pokrewieństwo z francuskim malarzem Mannetem, ale malowany z większym naturalizmem i z większą ekspresją).

W następnych latach daje szereg obrazów historycznych. „Carewna Zofia”, „Iwan Groźny i jego syn Iwan”, „Zaporożcy” — gdzie posługuje się wizjonerską formą Matejki, nadając jednak tym obrazom charakter zbiorowych portretów, związanych z realną naturą. Ostatni z nich „Zaporożcy” zbliżony jest do pleneru. Repin jest autorem najszlachetniejszych por-

trętów rosyjskich, malowanych często bardzo dokładnie, ale częściej szeroko, swobodnie, połączonych z kształtami realistycznymi, „Chłopki-nieśmiały”, „Pisemskij”, „Muzyk Mussorgskij”, „Pirogow”, „Lew Tolstoj” oraz wiele innych.

Repin nie był pod wpływem zdobyczy artystycznych Zachodu w XIX w., ale miał pokrewne koncepcje, zawsze jednak stosując swoje oryginalne podejście realistyczne, własne odczucie formy.

Taka postawa uczyniła z niego artystę narodowego. Reprezentował swój naród z potęgą geniuszu, a naród zrozumiał go.

Matejko, twórca wizjonerskiej formy, przelał na płótno historię swego narodu — nie widzi my już inaczej „Bitwy pod Grunwaldem”, „Holdu pruskiego” jak tylko jego oczami. On dał nam plastyczną formę historii Polski, unacznił ją. Tak w kompozycjach, jak w portretach, określił stanowisko naszego narodu jako bohaterskie i dynamiczne. Wyrzcił to w ścisłych, precyzyjnych i wirtuozowsko-realistycznych formach, jednocześnie kunsztownych, dramatycznych i nerwowych.

Poeta i najświetniejszy malarz polski ostatnich czasów, Tytus Czyżewski, pionier modernizmu polskiego, określił Matejkę jako wielkiego malarza. Ta gwałtowność i jednocześnie precyzyjność form matejkowskich pozwoliła Czyżewskiemu spokrewnić Matejkę z hiszpań-

UMA przekazuje okręty Polsce

GDANSK (PAP) Wobec tego, że Polska otrzymuje b. niewielkie ilości rudy żelaznej, Międzynarodowa Organizacja Żeglugaowa UMA, która dysponuje światowym tonażem handlowym, wyraziła swą zgodę na wynajęcie dla c.łów przewozu rudy, po za statkiem S.S. „Leila” dalszego tonażu fińskiego.

Jeżeli chodzi o statki szwedzkie, to zwolniono również dalszy tonaż statkami SS „Polarcirkeln” i SS „Wiking” dla przewozu 25.000 ton rudy żelaznej do Polski.

Szwecja ze swej strony wystąpiła do UMA z propozycją skierowania statków o większym tonażu dla przewożenia z Polski węgla do portów szwedzkich.

Wybory w Argentynie

WASZYNGTON (PAP). Rząd argentyński ogłosił oficjalnie, że wybory do parlamentu odbędą się 24 lutego przyszłego roku.

Odszkodowania dla Szwecji

Na konferencji dla odszkodowań wojennych, która odbędzie się niebawem w Paryżu, rząd szwedzki wystąpi z żądaniem 2,5 mil. koron odszkodowania za zniszczenia, spowodowane przez niemieckie siły zbrojne wśród lotnictwa i marynarki szwedzkiej.

Konferencja morska

OSŁO, (PAP). Prasa duńska donosi, że w Kopenhadze rozpoczęły się obrady zebrania przygotowawczego konferencji morskiej, na które przybyło 60 delegatów Narodów Zjednoczonych i 200 ekspertów. Tematem obrad będą place i warunki pracy marynarzy.

W kilku wierszach

Agencja Associated Press donosi, że w grudniu rozpocznie się powrót 2 milionów uchodźców niemieckich z Czechosłowacji, Austrii i Węgier do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Bawarii, Wirtembergii i Badeni.

Agencja Reutersa donosi, że do Wiednia przybył pierwszy transport Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z żywnością dla uchodźców i b. więźniów obozów koncentracyjnych w Austrii.

Jak donosi dziennik Expressen, najpoważniejsze szanse na otrzymanie tegorocznej nagrody Nobla w dziedzinie literatury ma chilijska pisarka Gabriela Mistral.

Większe oddziały wojsk angielskich opuściły w poniedziałek Danię, udając się w kierunku granicy niemieckiej.

Szwedzki minister obrony narodowej Vougt oświadczył, że komitet demokracji armii, który ostatnio skasował obowiązek salutowania przelożonych poza zajęciami służbowymi, oprze się w dalszej swej działalności na wzorach armii zagranicznych. Vougt wyraził nadzieję, że komitet będzie mógł studiować odnośne sprawy w Związku Radzieckim, Anglii i Ameryce.

skim malarzem Valdes Lealem. Matejko rozszerzył swe zadania plastyczne, tworząc polichromię kościoła amriackiego, polichromię w koncepcji tak genialnej, że nie ma ona precedensów na przestrzeni trzech wieków. Matejko był jednocześnie pionierem badań nad zabytkami, ożywił i związał je ze swymi zadaniami artystycznymi.

W roku 1936 rozmawiałem z Czyżewskim na temat wystawy malarzy radzieckich w I. P. S.-ie. Wbrew krytycznej opinii naszych malarzy ocenił on dodatnie wysiłki plastyków radzieckich, podnosząc szerokie, oryginalne traktowanie zadań malarskich i wielkie poczucie barwy. Na jego życzenie poznałem go z twórczością plastyków rosyjskich, między innymi pokazywałem mu (w barwnych reprodukcjach) Repina, Surikowa, Wróbla, Lewitana, Szszkiłowa, Pierowa, Sawrasowa i wcześniejszych, jak Wenecjanowa, Lewickiego, Borowikowskiego, Kiprińskiego, a z okresu sztuki bizantyjskiej ikony Rublowa. Czyżewski, krytyk wnikliwy i mający szerokie ujęcie i podejście do mowy malarzy, wykazał duże zainteresowanie i trafne określenie wartości i oryginalności rosyjskiej sztuki. Sądzę, że byłaby niezmiernie interesująca zbiorowa wystawa Repina i Matejki zestawionych obok siebie.

Repin i Matejko, każdy na swój sposób, ale z pokrewną potęgą reprezentowali malarstwo słowiańskie.

Prof. F. Kowarski.

Spółdzielczość mieszkaniowa na terenach zachodnich

WARSZAWA (PAP) — Z inicjatywy Zw. Rewizyjnego Spółdzielni, odbyło się w ub. tygodniu szereg konferencji w okręgach gdańskim zachodnio-pomorskim i poznańskim, na których omawiano zagadnienia mieszkaniowe. W miastach powiatowych woj. zachodnich, w miarę stabilizacji życia, powstały ostatnio spółdzielnie administracyjno-mieszkaniowe których celem jest uporządkowanie gospodarki mieszkaniowej i dostarczenie szerokim rzeszom społeczeństwa odpowiednich pomieszczeń. Spółdzielnie nie tworzyć będą wojewódzkie zrzeszenia, których zadaniem jest koordynacja gospodarcza ruchu mieszkaniowego.

10 milionów zł. na stypendia dla uczniów szkół górniczych

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przeznaczył kwotę 10 milionów złotych na stypendia dla uczniów szkół górniczych, a mianowicie: Wyższej Szkoły Górniczej w Krakowie oraz 3 szkół typu średniego w Krakowie, Dąbrowie Górniczej i Katowicach.

Naród z wojskiem — wojsko z narodem

Fabryki obejmą patronat nad jednostkami wojskowymi, a jednostki — nad poszczególnymi fabrykami

Z inicjatywy Dowództwa Okręgu Wojskowego i Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyła się wczoraj wspólna konferencja przedstawicieli wojska i fabryk celem omówienia konkretnej współpracy na terenie Łodzi.

Muszę podkreślić, że przedstawiciele łódzkiego garnizonu zjawili się nad wyraz punktualnie, czego nie można powiedzieć o „cywilach”, przybyłych z półgodzinnym opóźnieniem.

Konferencję zagał przewodniczący ORZZ, tow. Burski, a po nim zabrał głos przedstawiciel DOW, ob. mjr. Solki, uczestnik walk pod Lenino i Warką w szeregach pierwszego pułku czołgów.

„Wojsko Polskie zdało swój egzamin w uporczywych i krwawych bitwach z niemieckim najeźdźcą. Przebijaliśmy się do kraju, niosąc w sercach ideał Polski Niepodległej,

Polski sprawiedliwości społecznej.

„Nasze marzenia ziściły się. Żołnierz polski nie spoczął jednak na laurach, gdyż zdawał sobie sprawę, że należy wziąć udział również i w odbudowie państwa.

„Wyzwolone i odzyskane ziemie trzeba było zorać i obsiać. Przerzuciwszy karabin przez plecy — piechur, artylerzysta i czołgista chwycił się plugów i siewników.

„Od pierwszej chwili między wojskiem i narodem powstała serdeczna więź, którą dziś powinnismy wzmacniać i rozszerzać. Tym bardziej, że na miejsce zdemobilizowanej starej gwardii przyszedł do wojska nowozacząca, nie zawsze zdająca sobie sprawę z przemian, zachodzących w Polsce.

„Robotnik fabryczny dźwiga na swoich barkach brzemie ciężaru odbudowy. Praca nad odbudową tak zniszczonego, jak nasze państwa, to praca nie na dziś i nie na jutro.

Owoce jej będziemy dopiero pojutrze zbierać. Dlatego trzeba dziś wyrzec się dobrobytu, by pojutrze on u nas zapanował. Wszyscy pracujący muszą zdawać sobie z tego sprawę.

„Nasz nowy żołnierz musi dowiedzieć się od robotników, w jakich warunkach budują oni Polskę i co już im ta demokratyczna Polska dała. Jakie mają zdobycze i osiągnięcia. Nasi żołnierze z kolei będą na wszystkie możliwe sposoby pomagać robotnikom w ich wielkim dziele.

„W imieniu DOW-Łódź melduję, że łódzkie jednostki wojskowe obejmują szefostwo nad 17 łódzkimi fabrykami.”

Z kolei tow. Burski scharakteryzował przedstawicielom wojska sytuację w przemyśle, rysując obraz ogromnych osiągnięć robotników i trudności, jakie napotykają oni w swej pracy.

Tow. Patorowa, członek Rady Zakładowej firmy K. Poznański, inicjatorka współpracy między robotnikami a wojskiem, opowiedziała o swych doświadczeniach i korzyściach, jakie osiągnęła fabryka dzięki współpracy z wojskiem.

Na uwagę zasługuje piękne przemówienie dowódcy szkoły oficerów polityczno-wychowawczych, kpt. Sława:

„Reakcja chce odsunąć wojsko od narodu. Nie uda się to jej. Naród polski kocha swoich żołnierzy. Mieliśmy tego wstrząsający dowód, gdy robotnice Poznańskiego wyhaftowały dla nas sztandar. Gdy przybyliśmy do fabryki, by go odebrać cała fabryka wyległa na dziedzińcu, gotując nam serdeczną owację.

„Współpraca, jaka się między nami rozwija, wyda w przyszłości piękny kwiat, który oczyści atmosferę, zatrwaną przez NSZ, i innych pachołków reakcji.

„Nie chcemy być dla robotników czynnikiem nadzernym. Chcemy natomiast szczerze i uczciwie pomagać, by nasze wspólne marzenie — utrwalenie Polski Ludowej — stało się faktem.”

Na zakończenie konferencji ustalono przedstawicieli od poszczególnych fabryk i oddziałów łódzkiego garnizonu, którzy wspólnie opracują plan stałego współdziałania.

S. Klimczak

CRDK jest zagrożony!

Muszą się znaleźć pieniądze na ten cel. — Robotnicy domagają się nie tylko ulgowych przedstawień, lecz prawdziwego teatru robotniczego

Oświata i kultura to najpotężniejsza broń w rękach klasy produkcyjnej w narodzie. I dlatego nie ma pilniejszej konieczności w dobie obecnej — jak ujęcie przez klasę robotniczą w swoje ręce placówek kulturalno-oświatowych dla poprowadzenia pracy po linii jej ideologii i zainteresowań.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — centrala ośrodków kulturalno-oświatowych na terenie fabryk, a zarazem miejsce, które powinno stać się drugim domem robotnika, domem gdzie po pracy znajdzie on wytchnienie, rozrywkę, gdzie może kształcić swój umysł — jest niedostatecznie doceniana i wyzyskana przez nadrzędne instancje robotnicze.

Gdyby racja naszego Państwa, naszego bytu, wymagała wyrzeczenia się przez robotnika wszelkich innych dóbr, prócz tych najrealniejszych, jakimi są chleb, opał, odzienie — gdyby powiedziano mu, że po tej wojnie, która w tak straszliwy sposób wyniszczyła nasz kraj — w ciągu najbliższego okresu pół rocznego czy rocznego nie ma na nic innego miejsca — jak tylko na wyteżoną pracę dla wyżywienia i odziania całej ludności — robotnik zrozumiałby to i pogodziłby się z takim stanem rzeczy.

Tymczasem tak nie jest. Setki i tysiące złotych płyną na subwencje na cele kulturalne, z którymi niestety robotnik nie wspólnego nie ma. Nie ma, nie z braku zainteresowania nim — a z tej racji, że teatr, kino, filharmonia są zbyt drogie, a przez to niedostępne są dla klasy robotniczej.

Robotnik posiada potrzebę rozrywki i wyżycia się w pracy kulturalnej.

Centralny Robotniczy Dom Kultury pragnie dać ujście temu dążeniu robotnika do nauki do wiedzy, do kultury, do rozrywki kulturalnej. Ale aby spełnić należycie zadanie, które na C.R.D.K. spada — musi mieć po temu odpowiednie warunki. Potrzebuje on pomocy i pomoc mu musi cała uświadomiona klasa robotnicza i całe społeczeństwo.

Tymczasem oczekiwanej pomocy nie otrzymujemy.

Robotnik sądzi, że nadeszły czasy, gdy sprawa podniesienia jego świadomości, sprawa jego oświaty, sprawa jego kultury — to sprawa Państwa, a nie tylko sprawa jego interesów klasowych. Tymczasem brak energicznej walki w kwestiach tych w prasie robotniczej, na konferencjach partyjnych, na zebraniach Rad Zakładowych. — Powoduje to, że czynniki decydujące w naszym życiu kultu-

rualno-oświatowym ze swej strony nie przejawiają dostatecznego zainteresowania dla tej sprawy. Brak stanowczych głosów w sprawie udostępnienia robotnikowi oświaty i kultury sprawia to, że o placówkach takich jak Centralny Robotniczy Dom Kultury zapomina się. Na skutek tego C.R.D.K. boryka się z trudnościami, w tej chwili omal że nie do przetrwania, że zmuszony jest likwidować ledwie rozpoczętą pracę — pracę, która zaczęła dawać pozytywne rezultaty, która ma nie być żadną możliwością i wcale niepoślednią rolę odgrywa w życiu społeczeństwa.

Praca Centralnego Robotniczego Domu Kultury obliczona jest w pierwszym rzędzie na pracę na terenie fabryk. Celem tej najważniejszej części naszej działalności jest bezpośrednio trafienie do mas, które do niedawna na skutek wiekowego zaniedbania — ani potrzeby kształcenia się, ani potrzeby kulturalnej

rozrywki nie posiadały, a dziś garną się i do wiedzy i do kultury.

Drugim ważnym odcinkiem pracy C.R.D.K. jest teatr. Teatr, który obsługiwałby tylko robotników. Repertuar, który wzbudziłby jego zainteresowanie — nie ten mieszczański, bezideowy, bez linii i myśli przewodniej — ale taki, którego zadaniem będzie kształcić i pobudzać do myślenia.

Apelujemy do władz do Związków Zawodowych, do Rad Zakładowych, oraz do wszystkich świadomych robotników — aby zechcieli zająć się tą nader pilną sprawą i umożliwili C.R.D.K. postawienie pracy kulturalno-oświatowej na takim poziomie, jakiego wymaga interes robotnika, a wraz z nim interes całego Państwa. — Potrzebne są na to pewne środki pieniężne nawet niezbyt wielkie, ale powinny się one znaleźć.

Romana Duraczowa.

Z prac Zarządu Miejskiego

72 miliony złotych na szkolnictwo

wyasygnowano na rok bieżący. — Trudności z dostawą ławek, szaf i stołów dla szkół. — Opał dla szkół zapewniony

— „Głód wiedzy po wojnie jest wielki — mówi w wstępie ławnik Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi, ob. J. J. godziński. Młodzież garnie się masowo do wszystkich rodzajów szkół. Myślimy ze swej strony zrobili wszystko, co było w naszej mocy, aby uruchomić jak największą zakładową i umożliwić naukę dla najszerszych warstw. Przystępując do pracy w marcu mieliśmy czynnych 12 szkół powszechnych z 2 tysiącami uczniów i 120 nauczycielami, — dziś mamy już 122 szkoły z 50 tysiącami uczniów i z 1100 nauczycielami, w marcu mieliśmy jedną szkołę wieczorową z 210 uczniami — dziś mamy 50 z 5.816 uczniami. Tak wyglądają mniej więcej rezultaty naszej pracy w liczbach. Zasadniczo jednak mówią one bardzo mało, bo trzeba wziąć pod uwagę, że prawie wszystkie budynki, przejmowane przez Zarząd Miejski, cy to od wojska, czy od innych instytucji państwowych były w stanie nie na dającym się do prowadzenia nauki. Koszty remontów poszczególnych obiektów wahają się od 100 tysięcy do 5 milionów zł.

Przejmujemy obecnie również szereg budynków szkolnych od Armii Czerwonej i właśnie w ostatnich dniach przejęliśmy szkoły na Cegielińskiej i Gdańskiej a w tych dniach mamy znów przejąć dwie szkoły na Bałutach Budynki wymagają remontu opracowane kosztorysy wynoszą około 600 tysięcy zł. na każdy obiekt.”

— A skąd bierzecie fundusze na prace remontowe?

„Są to dochody z podatków administracyjnych, dotacji rządu, a w większej części to pożyczki udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który niestety

dzisiaj właśnie odmówił dalszych pożyczek, jako, że Zarząd Miejski nie ma pokrycia. Ostatnio Miejska Rada Narodowa uchwaliła że na cele oświaty opodatkuje się wszystkich obywateli od 18 lat wzwyż. Budżet szkolny na ten rok uchwalono na 72 miliony złotych.

— Jakże prace zostały przeprowadzone i jakie są w toku?

— Dotychczas wyremontowano 50 budynków szkolnych, dalszych 50 jest w remoncie. Dotychczas mówimy tylko o remoncie samych budynków szkolnych, ale należy pamiętać, o wiele trudniej jest z urządzeniem wewnętrznym sal. W pierwszym stadium nauczania nauka odbywała się w anormalnych warunkach bywało, tak, że dzieci pisały na przewróconych poniemieckich szafach.

— No a co zostało zrobione, aby usunąć te braki?

— Dotychczas wstawiliśmy już do szkół powszechnych 3 tysiące stolików i ławek, 350 krzesel, 24 tablice.

Kiedy ogłaszamy przetarg na robotę, to za dnia z firm nie może się zgłosić, bo się boi Zjednoczenia. Zamiast 12 czy 13 firm istniejących w Łodzi przychodzi do nas dyr. Zjednoczenia ob. Goldtrust i stawia nam takie i takie warunki i koniec. Do czego doprowadziło postępowanie pana Goldtrusta, powiadamiam na przykładzie, — roboty które myśmy zamówili w maju, a które dotąd nie wykonano, miały kosztować 9 milionów 606 tys. zł. Gdy wzięło to w swoje ręce Zjednoczenie, te same roboty kosztują dziś 20 milionów 354 tysiące zł. Ławka która w maju robiła firmą za 180 do 240 zł. dziś kosztuje 1200 zł. Jeśli firma doliczała do robo-

liczny 40 procent dodatku na premie stołowe i t.d. to Zjednoczenie dolicza 60, 80 i 100 procent. Zjednoczenie wzięło od nas 2 miliony zaliczki na roboty, a po upływie 3 tygodni jeszcze nam nie mogli powiedzieć, które firmy będą wykonywać nasze zamówienia.

— No a jak przedstawia się oświata poza powszechną?

— Obecnie mamy 320 przedszkoli z 1800 dziećmi, 6 szkół fabrycznych, kursy dokształcające i uniwersytety powszechne dla Milicji Obywatelskiej, poza tym jedno gimnazjum ogólnokształcące, jedno kupieckie i 2 popołudniowe dla dorosłych.

Dbamy również o czytelniczość. Obecnie mamy już czynną Czytelnię na Andrzejowej 14 (20 tys. tomów) 2 biblioteki dla dorosłych (po 1700 tomów) 2 dla młodzieży — (po 1700 tomów), a w tym roku uruchomimy jeszcze 2 biblioteki; budynki i książki już mamy, trzeba tylko wszystko uporządkować.

— A jak w szkołach z opałem?

— Większość szkół dostało już opał na pierwsze półrocze a dla dalszych — dostawa w toku. Dożywianie dzieci zorganizowane prawie wszędzie. O nauczycielstwo jest stem spokojny Wierzę mocno w to że jeśli oni potrafili na własnych barkach nosić meble do pustych sal, ażeby tylko uruchomić szkoły — to i wytrwają na swoich stanowiskach

Ciężko było, ciężko jest i ciężko jeszcze będzie — ale postaramy się, aby rozpoczęte z takim trudem dzieło odbudowy i rozbudowy polskiego szkolnictwa doprowadzić dalej z całym oddaniem.

AI

Akcja ziemniaczana

ŁÓDŹ (PAP). W ciągu pierwszych dziesięciu dni listopada województwo łódzkie oddało 18,5% rocznego wymiaru świadczeń, osiągając 60%.

Najlepsze wyniki uzyskali powiaty: piotrkowski — 78%, kutnowski i łaski po 72,5%, brzeziński 64%, oraz wieluński 61%.

Powiat wieluński znalazł się w czołowej grupie powiatów województwa dopiero w ostatnich dniach, gdyż w czasie 10 dni odstawił 44% rocznego wymiaru ziemniaków.

Kronika Łódzka Poranki literackie

Ognisko metodyczne polonistów przy współudziale Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje cykl poranków literackich dla dorosłych i starszej młodzieży szkolnej. Na całość poranku składają się krótki wykład wstępny i recytacje tekstów. Pierwszy poranek obejmuje poezję Złotego Wieku oraz utwory poezji współczesnej, związane tematycznie z tą epoką. Poranek odbędzie się dnia 18 listopada w sali gimnazjum i liceum V Gimnazjum Państwowego przy ul. Wólczańskiej 123 o godz. 11-cj. Recytować będą artyści Teatru Wojska Polskiego. Wstęp dla dorosłych 6 zł., dla młodzieży szkolnej 4 zł. Bilety wcześniej nabywać można lub zamawiać dla szkół i zespołów w Wydziale Oświaty, ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna, I piętro, I wejście u prof. Studzińskiego w godz. od 11—15-cj.

Wykaz zatrudnionych Niemców

Urząd Zatrudnienia w Łodzi wzywa wszystkie zakłady pracy, wszystkich pracodawców, zatrudniających więcej niż jednego pracownika narodowości niemieckiej, do złożenia w terminie do dnia 25.11.1945 r. wykazów zatrudnionych osób narodowości niemieckiej. W wykazie należy podać: imiona i nazwiska, datę urodzenia, miejsce zamieszkania oraz dokładne określenie czynności wykonywanych przez osobę narodowości niemieckiej.

Wykazy można składać osobiście w Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi ul. Śródmiejska 16, pokój nr 5 w godz. od 8—15, bądź przesyłać pocztą.

Zebrań studentów

Komitet Organizacyjny Akademickiego Związku Wydziałów Lekarskich podaje do wiadomości, że w dniu 18 listopada br. o godz. 9.30 rano odbędzie się ogólne zebranie:

Dla Akademickiego Koła Medyków w stołówce „Gęsie Pióro”. Dla Akademickiego Koła Stomatologów w stołówce B. P. w I Domu Akademickim przy ul. Al. Kościuszki 17. Dla Akademickiego Koła Farmaceutów w gmachu Farmakognozji przy ul. Lindleya 3 (dawny Narutowicza).

Obecność i punktualność obowiązkowa.
Komitet Organizacyjny
A. Zw. Wydz. Lekarskich U. Ł.

Umowa pocztowa z ZSRR

W porozumieniu z Zarządem Pocztowym ZSRR przyspieszono wymianę przesyłek z ZSRR w ten sposób, że cała korespondencja do ZSRR będzie segregowana w Warszawie, na poszczególne republiki i odsyłana do Mińska, Moskwy, Leningradu i Kijowa.

Prenumerata czasopism przez pocztę

Po uzgodnieniu ze Spółdzielnią „Czytelnik” cennika czasopism, urzędy pocztowe będą przyjmowały prenumeratę na czasopisma.

Teatr, muzyka i sztuka

Z Teatru W. P.

Teatr Wojska Polskiego gra do piątku LATO W NOHANT Jarosława Iwaszkiewicza. W sobotę po raz pierwszy komedia René Fauchois „OSTROŻNIE ŚWIEŻO MALOWANE!” w reżyserii Edmunda Wiercińskiego i dekoracjach O. Axera.

Teatr Powszechny

Codziennie „PAN JOWIALSKI” Fredry z udziałem Grollickiego w roli tytułowej, Zelwerowicza w roli Szambelana oraz Dąbrowskiej, Rachwałskiej Tymowskiej, Boguckiego, Pietraszkiewicza i Szubki Reżyseria Szeletyńskiego. — Dekoracje Zaruby.

Estrada Poetycka

W niedzielę, 18 listopada o godz. 12 w sali PIST (Gdańska 32) NA GRUZACH DOM po raz ostatni.

CYRK r. 3 — Kościuszki 3/5.

Dziś przedstawienie o godz. 19.30

Ceny zniesione. Cyrk ogrzany.

TEATR „SYRENA”

Tragutta I

W sobotę, dnia 17-go listopada o godz. 19.15 premiera programu p. I „MIŁOŚĆ I PROPAGANDA” z udziałem:

M. Bielickiej, J. Gosławskiej, St. Górskiej, St. Grodzkiej, Z. Krygier, J. Paczewskiej, K. Taczepkowskiej, E. Dziewońskiego, R. Gierasińskiego, W. Jankowskiego, E. Kosickiego, W. Kucharskiego.

2.000 Zł. nagrody

któ, wskaże, gdzie się znajduje wózek ręczny na oponach, skradziony 11. wieczorem z podwórza przy ul. Wodnej 26.

ZGUBIONO zaświadczenie tożsamości i metrykę urodzenia na nazwisko Spiczak Helena, Katna 24.

Za lokale handlowe i przemysłowe

komorne z dn. 1-go listopada zostało podwyższone

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi komunikuje iż w dniu 8 listopada 1945 roku uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi zostały ustalone nowe stawki komorniane za lokale handlowe i przemysłowe, pozostające pod zarządem wymienionej na wstępie instytucji. W tym celu przeprowadzono podział miasta na trzy strefy, a mianowicie:

1. strefa: ul. Piotrkowska od ul. Marsz. J. Stalina do Placu Wolności włącznie, ul. Nowomiejska od Placu Wolności do ul. Ogrodowej i Północnej;

2. strefa: bocznice ul. Piotrkowskiej na poprzecznie wymienionym odcinku, ograniczone na wschodzie ul. Kilińskiego, a na zachodzie ul. Gdańska z tym, że do strefy tej wchodzi Plac im. Barlickiego, ul. Miła, ul. Legionów, ul. 6-go Sierpnia, na odcinkach od ul. Gdańskiej

do ul. Żeromskiego, ul. Żeromskiego na odcinku od ulicy 6-go Sierpnia do ulicy Legionów oraz ul. Piotrkowska od ul. Marsz. J. Stalina do Placu Leonarda;

3. strefa: cały pozostały teren miasta.

Z dniem 1 listopada 1945 roku komorne w poszczególnych strefach ustala się w ten sposób, że komorne przedwojenne będzie podniesione: w 1. strefie 10-krotnie, w 2. strefie 8-krotnie, w 3. strefie 6-krotnie. Lokale władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, instytucji użyteczności publicznej, związków i organizacji społecznych na terenie całego miasta zostały zaliczone do 3 strefy. Komorne za lokale handlowe i przemysłowe winny być wpłacane wyłącznie Zarządowi Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100, za pośrednictwem upoważnionych zarządców.

Czynsze dzierżawne za place

ogrady, sady i drzewa owocowe zostały na nowo ustalone

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi komunikuje, że uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 8 listopada 1945 r. zostały wprowadzone z dniem 1 października 1945 r. nowe stawki rocznej kwoty dzierżawnej dla placów niezabudowanych, ogrodów, sadów i działek, położonych w granicach Łodzi, a znajdujących się pod zarządem wymienionej na wstępie instytucji.

Stawki te są następujące: za place niezabudowane, położone na terenie Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego, nadające się na przedsiębiorstwa handlowe czy przemysłowe a) nieogrodzone zł. 2 za m², b) ogrodzone zł. 3 za m²; za wszystkie place położone na terenie Starostwa Grodzkiego Północno - Łódzkiego

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Welnianego organizuje 5-cio miesięczne kursy zawodowe tkackie i przedziałnicze, mające na celu w przyspieszonym tempie wyszkolić wykwalifikowanych robotników. Kursy te organizowane są z polecenia Ministerstwa Przemysłu — Departament Kadry, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Sluchaczycy tych kursów poza przedmiotami teoretycznymi odbywają praktykę w fabrykach, pobierając wynagrodzenie przewidziane umową zbiorową pracy.

Kandydaci na wymienione kursy muszą mieć ukończony 18 rok życia i minimum 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Zapisy odbywają się codziennie w godz. od 10 do 13 w biurze fabrycznym przy ul. Kilińskiego 169”.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ

lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Dr MARIA WILKOWA

choroby oczu

przyjmuje 4 — 6 pp.

Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179.80.

Dr. med. HEJKA JAN ANTONI powrócił i wznowia praktykę Brzeźna 6, tel. 158.19.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia, pisania, liczenia, radioaparaty — kupno, sprzedaż, naprawa — Południowa 1.

PIEC koksowy duży natychmiast prywatnie kupimy. Heim i S.ka Śródmiejska 22.

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio i przybory lekarskie. Kupno, sprzedaż, naprawa. Radwańska 4.6.

SPRZEDAM sklep. Wiadomość: Bazar Polski 11-go Listopada 46.

RADIOAPARAT, gitarę i torebkę skórzaną sprzedam. Piotr Nowak, Plac Wolności 5, m. 3.

NATYCHMIAST sprzedam maszynę do szycia i aparat radiowy 3.lampowy Edwa 12a/2 (Widzew).

KUPIĘ lade i półki. Wiadomość ul. Południowa 6, tel. 115.72.

Zafiarowanie prac

POSZUKUJE wykwalifikowanych: wychowawczyń do 2 dzieci oraz gospodyni. Tel. 158.19.

POSZUKUJE samodzielnej gospodyni z dobrym gotowaniem. Od zaraz, tel. 141.92.

Różne

FABRYKA cukierków i marmoladek „DELI-CJA” Łódź, Żeromskiego 31, poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych.

SZNUROWADŁA baterie, świece, pasty do obuwia poleca hurtowo „Reklama”, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

OZDOBY choinkowe duży wybór, ceny hurtowe poleca „Reklama”, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

Lokale

DUŻY sklep przy ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość tel. 194.11.

POWAŻNA instytucja poszukuje pokoiówumeblowanych, ewent. bez mebli, możliwie w śródmieściu, jako pokoiów gościnnych dla przyjeżdżających urzędników. Tel. 211.90. Wydział Gospodarczy.

Zarub one dokumenty

STASIAK Stanisław zgubił kartę rejestracyjną z R.K.U.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Ruszewskiego Romana, Pabianice. Ks. Piotra Skaręgi Nr. 67.

SOLAREK Jadwiga zgubiła legitymację szkolną wyd. z XII-go gimnazjum.

ZGUBIONO dowód osobisty i dowód konia na nazwisko Wieckowskiego Jana, oraz kwity kontyngentowe na różne nazwiska ze wsi Nowek, gm. Suchowice, pow. Kielecki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wyodrędnieniem. Nawrot 42, m. 11.

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę Tarnackiego Mieczysława. Łódź, ul. Wojsk Polskich 118.

SKRAPIJONO kartę rozpoznawczą Nr. 3267 i kartę rejestracyjną rowerową Nr. 594 na nazwisko Wytych Michał, zam. w Proszynie, gm. Bogusławice, pow. piotrkowski.

Z karty żałobnej

Jadwiga Turowicz

W dniu 14 bm. zmarła w Łodzi Jadwiga Turowicz, artystka scen polskich, długoletni profesor i kierowniczk Wydz. Aktorskiego w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej, kierowniczk tajnego Instytutu w czasie okupacji niemieckiej.

Prace na scenie rozpoczęła jako siedemnaastoletnia dziewczyna. W roku 1910 debiutowała świetnie w roli Psyche w „Erosie i Psyche” Żuławskiego w Teatrze Krakowskim za dyrekcji Sołtyskiego Grała w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Warszawie. Do najlepszych jej ról należały: Balladyna i Gwionna z dramatu Słowackiego.

Zesłała ze sceny w roku 1922, aby poświęcić się z niezwykłym talentem pedagogicznym i głęboką przyjaźnią dla młodzieży w kształceniu aktorów naprzód na Oddz. Dramatycznym Państwowego Konserwatorium Muzycznego, później w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej. Wkrótce stała się naprawdę duszą tej uczelni, zdobywając sobie szczerą i długotrwałą oddanie słuchaczy i prawdziwy szacunek kolegów.

Prawność charakteru, odwaga cywilna, życzliwość dla ludzi i umiejętność całkowitego poświęcenia się pracy wychowawczej, sprawiły, że Jadwiga Turowicz była przez długie lata jedną z najpiękniejszych postaci w naszym teatrze.

Kto o nim wie?

W Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi toczy się dochodzenie za Nr. II Dsspec. 2064/45 przeciwko konfidentowi Gestapo, który jak wynika z akt pozostałych przez okupanta uduzieli Gestapo w Łodzi w okr. okupacji niemieckiej in. formacji o następujących osobach: 1) Zdzisław Lauk, zam w Gałkowie Nr. 116, 2) Jerzy Stańczak, Łódź, ul. Kilińskiego 79, 3) Zdzisław Jakubowski, Łódź Przedzielana 50, 4) Tadeusz Wójcik, 5) Dr. Chojnacki, 6) Henryk Rawicki, 7) Maurycy Wasilewski i 8) Wacław Kowalski.

Ktokolwiek z wymienionych osób żyje, przosony jest o niezwłoczne zgłoszenie się do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 14, godz. 10 — 13”.

Nadużycia w Piotrkowie

W Zjednoczeniu Przemysłu Szklanego w Piotrkowie Trybunalskim wykryto nadużycia, sięgające kilku milionów złotych! Kwota ta po skądowaniu są robotnicy przesyłali hutniczego. Zjednoczenie uzyskało bowiem zezwolenie na sprzedaż szkła po cenach komercyjnych z tym, że całą kwotę należało użyć na pomoc zimowa dla robotników.

Sprawa zajęły się władze prokuratorskie i spodziewać się należy, że złodziei mienia publicznego spotka należyta kara.

Kradzież cu ru w Warszawie

W sierpniu br. zniknęły trzy wagony cukru z bocznic kolejowej w Warszawie. Cukier był przeznaczony do podziału na karty żywnościowe. Mimo energicznych wysiłków ze strony milicji sprawców kradzieży nie udało się odnaleźć. Dopiero w ostatnich dniach, gdy najwidooczniej przestępcy przestali mieć się na baczności, zdołały władze wpaść na ich ślad. Okazało się, że kradzieży dokonali: naczelnik stacji wraz z funkcjonariuszami Służby Ochrony Kolei. Cukier był przez nich sprzedawany na wolnym rynku.

Złodziei aresztowano i oddano w ręce prokuratury kolejowej wraz z tymi, którzy kradziony cukier kupili. Część cukru odnaleziono. Śledztwo trwa dalej.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) „Iwan Groźny”, „Wisła” (Przejazd 1), „Style” (Kilińskiego 123) „Wzrost serca me”, „Bałtyk” (Narutowicza 20) „Piotr Pierwszy”, „Gdynia” (Przejazd 2) „Studentka”, „Włókniarz” (Zawadzka 16) „Osły alpejskie”, „Hej” (Legionów 2-4) „Paweł i Gawel”, „Robotnik” (Kilińskiego 178) „U kresu drogi”, „Wolność” (Napiorkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) „Syn Frankensztajna”, „Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76), „Tatry” (Świętokrzyska 40) „Pieśniarz Warszawy”, „Zachęta” (Zgierska 26) „Sportowiec mimo woli”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 14, 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hej”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.